CENA 15 GR. CENA 15 GR.

Głos Kaszubski

Bezpartyjne pismo poświęcone interesom ludności kaszubskiej

BÓG I OJCZYZNA

Abonament Głosu Kaszubskiego

wychodzącego 3 razy tygodn. kosztuje przy odbiorze w administracji lub w agenturach 1.20 zł miesięcznie, 3.60 zł kwartalnie, z odnoszeniem do domu 1.30 zł miesięcznie, 3.90 zł kwartalnie, przez pocztę 1.40 zł miesięcznie, 4.20 zł kwartalnie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów

Redakcja i Administracja: w Kościerzynie, Rynek 12 — Telefon Nr. 77

Ogłoszenia

kosztują 25 gr od wiersza petitowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 60 gr, przed tekstem 1 zł. Dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. Dla członków spółdzielni osobny rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Przy telefonicznem nadawaniu ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne błędy.

Wydawca: Stefan Stachowski
Redaktor: Andrzej Szklarski

ROK I. || KOŚCIERZYNA, środa dnia 17-go września 1930 r. || NR. 17.

Sowiecki program rozbioru Polski a narodowa demokracja

OBOZ WIELKIEJ POLSKI PROPAGUJE ZBLIŻENIE DO SOWIETÓW

Korespondencja własna.

Niedawne rewelacje niemieckiej prasy demokratycznej o współpracy Reichswehry z armją czerwoną zasługują na baczną uwagę. Wojskowa współpraca Niemiec i Z. S S. R. datuje się już od chwili zawarcia umowy w Rapallo. Jeden z wybitnych wojskowych lotników sowieckich Wójtek, który zerwał z Sowietami i przebywa na emigracji, ogłosił niedawno w rosyjskiej prasie emigracyjnej nazwiska oficerów Reichswehry niemieckiej, pracujących w lotnictwie sowieckiem w charakterze intruktorów od r. 1925. Ostatnio niemiecki poseł socjalistyczny Künstler wygłosił na wiecu przedwyborczym przemówienie, zawierające niezwykle interesujące szczegóły współpracy Reichswehry z armją sowiecką. Künstler oświadczył, że w Moskwie stale przebywają oficerowie Reichswehry gen. Thomsen, Sieht, Niedermayer i Ludwig. Generał Thomsen w czasie wojny światowej był szefem lotnictwa niemieckiego, zaś jego kolega gen. Ludwig był w ministerstwie Reichswehry pomocnikiem gen. Hammersteina, zwolennika orjentacji sowieckiej, który ma wkrótce zostać ministrem Reichswehry.

Lecz nie koniec na tem. W dalszym ciągu swoich rewelacyj Künstler zaznaczył, że współpraca Reichswehry z armją czerwoną nie ogranicza się jedynie do porozumienia wojskowego, lecz rozciąga się również na teren polityczny.

W niemieckiej miejscowości kuracyjnej Kissingen odbyły się rokowania poufne między przedstawicielami Reichswehry na czele z gen. Seecktem, a jednym z wyższych oficerów armji sowieckiej, przyczem wynikiem tych rozmów było ustalenie dla niemieckiej partji komunistycznej linji politycznej, utrzymane w ultra-nacjonalistycznym i szowinistycznym duchu. Świadczy o tem znany manifest wyborczy komunistów niemieckich, zapowiadający, że tylko pod czerwonym sztandarem niemieckie aspiracje narodowe w całej rozciągłości zostaną zrealizowane. Widzimy tedy, że ścisła współpraca Reichswehry z armją sowiecką tworzy niejako platformę polityczną dla wspólnych wyczynów Niemiec i Z. S. S. R. na terenie polityki międzynarodowej.

Niezwykle cennym uzupełnieniem rewelacyjnych wiadomości o szeroko zakrojonej współpracy niemiecko-sowieckiej jest artykuł jednego z przywódców komunistycznej partji polskiej, Leńskiego, zamieszczony na czele oficjalnego organu biura politycznego W. K. P. „Prawda" w dniu 6 września rb. Artykuł ten, posiadający oficjalną aprobatę najwyższych czynników sowieckich i zawierający wszystkie cechy oficjalnej deklaracji sowieckiej, podaje do ogólnej wiadomości polityczny program Sowietów w stosunku do Polski. Pominając szablonowe wykrzykniki o nadchodzącej rewolucji komunistycznej w Polsce i o bliskim upadku rządu „faszystowskich", artykuł Leńskiego podaje zasadnicze punkty, na których winna się oprzeć akcja komunistyczna w Polsce. A więc pierwszym zasadniczym punktem jest utworzenie jednolitego rewolucyjnego bloku robotników i włościan pod kierownictwem partji komunistycznej, któryby w razie wybuchu wojny pomiędzy Polską, a Z. S. S. R. wystąpił czynnie przeciwko tej wojnie, broniąc Z. S. S. R. i wzniecając wojnę domową w Polsce. Drugim zasadniczym punktem polityki komunistycznej jest przyłączenie t. zw. „Ukrainy zachodniej (Małopolski Wschodniej), Wołynia i Polesia, oraz Białej Rusi (Wileńszczyzny i województwa Nowogródzkiego) do Związku sowieckiego. Trzeci punkt wysuwa żądanie, aby komunistyczna partja Polski zwalczała nastroje przeciwniemieckie w Polsce i walczyła o przyłączenie Górnego Śląska i Pomorza do Niemiec, co miałoby być wyrazem solidarności proletarjatu polskiego z niemieckim.

Tak więc wygląda program rowiecki rozbioru Polski, logicznie wynikającej ze ścisłej współpracy sowiecko-niemieckiej, który uczyniła z Sowietów posłuszne narzędzie niemieckiego hasła: Drang nach Osten. Przywódcy Reichswehryc ustalają formułki polityczne, które mają być wyrazem solidarności „proletarjackiej", w rzeczywistości zaś tworzą program odwetowy Niemiec na Wschodzie.

Wspólny program niemiecko-sowiecki nowego rozbioru Polski znalazł niespodziewanie entuzjastycznych zwolenników w Polsce. Nie są? to tylko komuniści, oficjalni emisarjusze trzeciej Międzynarodówki, którzy zresztą prowadzą w Polsce dość bezbarwny i nikły żywot polityczny.

Mamy natomiast na myśli niedawne sowietofilskie wystąpienia Romana Dmowskiego, tak charakterystyczne dla nastawienia politycznego całego obozu narodowej demokracji. Naiwna kalkulacja polityczna „Obozu Wielkiej Polski" polega jak wiadomo na tem, że Polska powinna oprze ćsię o Sowiety, gdyż tylko w tym wypadku będzie w stanie bronić się przed roszczeniami Niemiec. Z tej tezy polityków „narodowych" wynika cały szereg konkretnych wniosków dla polskiej polityki wschodniej, która winna kształtować się po linji uległości wobec Sowietów.

Gdyby więc narodowa demokracja posiadała władzę i rządziła państwem, Polska przez sojusz z Sowietami stałaby się slepem narzędziem planów sowiecko-niemieckich na Wschodzie, a to jak widzieliśmy wyżej, doprowadziłoby do realizacji wysuwanego przez Niemcy i Sowiety planu nowego rozbioru Polski. Zaślepienie polityczne zaprowadziło narodową demokrację tak daleko, że mimowoli stała się ona instrumentem pomocniczym dla imperjalistycznych zakusów Sowietów, a więc i Niemiec. I chociaż przywódcy narodowej demokracji usiłują głośną frazeologją zamaskować szkodliwość swojej polityki, to jednakże w świetle nowych rewelacyj o planach sowiecko-niemieckich na Wschodzie — rola tej partji uwidacznia się jaskrawo. Należy więc uprzytomnić sobie, że „obóz Wielkiej Polski", propagując zbliżenie do Sowietów, przyczynia się do gruntowania programu nowego rozbioru Polski.

— *Lubicz.*

— ■ —

Władze sądowe zatrzymały w areszcie byłych posłów

Dziś rano około godziny 6-tej powrócił do Warszawy z Brześcia prokurator Cz. Michałowski.

Wobec przekazania doniesienia w sprawie aresztowanych byłych posłów przez władze administracyjne władzom prokuratorskim, wczoraj nastąpiło przesłuchanie zatrzymanych byłych posłów w Brześciu przez sędziego śledczego sądu okręgowego p. Demanta.

Przesłuchiwanie szło po linji 101-go artykułu kodeksu karnego który mówi o przygotowaniu dozbrodni zamachu na ustalony ustrój państwowy i przewiduje karę do 10 lat ciężkiego więzienia.

Rezultatem przesłuchania było ze strony sędziego śledczego zastosowanie jako środka prewencyjnego aresztu w odniesieniu do wszystkich zatrzymanych byłych posłów.

Środek ten ma moc w ciągu dwu miesięcy.

Aresztowani pozostają w dyspozycji sędziego śledczego.

Po upływie jednak dwu miesięcy gdy sprawa skierowana zostaje do śledztwa wówczas areszt prewencyjny może trwać 6 miesięcy o ile decyzja sądu nie będzie przedłużony. co nastąpić może gdy zajdzie potrzeba przesłuchania świadków, będących za granicą, lub wogóle, gdy sprawa przedstawia się skomplikowanie.

Decyzję sędziego śledczego aresztowani mogą zaskarżyć do sądu okręgowego.

Aresztowannie b. posła Jana Kwiatkowskiego w Wejherowie na Kaszubach

Jak się dowiadujemy, po szeregu aresztowań byłych posłów w różnych częściach kraju, został w dniu 12-tym września aresztowany b. poseł Jan Kwiatkowski, zamieszkały w Wejherowie na Kaszubach.

Należy się spodziewać dalszych aresztowań.

Z szerokiego świata

Pomnik Powstańców 1863 roku na ziemiach wschodnich.

Wilno. — Z Baranowicz donoszą, że miejscowe społeczeństwo postanowiło wznieść pomnik powstańców z 1863 roku, uczestników bitwy pod Miłowodami. Zwłoki poległych pochowane są w kurhanie, wzniesionym w miejscowości Krzywoszyną. Na kurhanie tym stanie pomnik z kamienia z tablicą, na której będą wymienione nazwiska poległych.

Wnioski komitetów rozbudowy.

Dnia 10-go bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. st. Warszawy, inż. Słomińskiego posiedzenie stołecznego komitetu rozbudowy, na którem przyznano kredyty na wykończenie niektórych domów w ogólnej wysokości 300.000 zł.

W obradach poruszano obszerniej sprawę uzgadniania stanowiska komitetu rozbudowy z ministerstwem robót publicznych w sprawie przykazywania municypalności terenów państwowych, przeznaczonych dla celów zabudowy. — Omawiano również przesłane przez ministerstwo spraw wewnętrznych wskazówki co do sposobu, w jakim mają być przedkładane władzom wnioski komitetów rozbudowy.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie.

Wilno. — Z prowincji donoszą, o panoszącej się pladze wilków. W pobliżu wsi Baranice gminy Kołowicze wilki udusiły kilkanaście koni, należących do gospodarzy tej wsi. Jednocześnie donoszą, że w powiecie dziśnieńskim pojawiły się w kilku miejscach duże stada wilków.

Ograniczenie emigracji do Kanady.

W związku z ostatniemi zarządzeniami dep. imigracyjnego w Kanadzie donoszą, że rząd kanadyjski żadnych ograniczeń nie zamierza stosować do wykwalifikowanych rolników, wyjeżdżających z rodzinami, posiadających dostateczne środki pieniężne na zakup terenów uprawnych i na zagospodarowanie się.

Ta kategorja emigrantów będzie mogła imigrować do Kanady już począwszy od wiosny roku przyszłego.

Wycieczka studentów niemieckich w Warszawie.

Bawiła obecnie w Warszawie wycieczka studentów niemieckich. Wycieczka ta złożona z 10-ciu osób — studentów ... Politechniki w Charlottenburgu przybyła do Polski z Łotwy. Wycieczka zwiedziła Wilno, Warszawę, gdzie przyjmowało ją koło opieki nad akademikiem polskim zagranicą wraz ze studentami architektury warszawskiej, a następnie udaje się do Poznania, skąd wyjedzie już do Berlina.

Ożywiona akcja „Legjonu młodych".

„Legjon Młodych" akademicki związek pracy dla Państwa, który w okresie letnim brał udział w zjeździe Legjonistów w Radomiu, a następnie, jak wiadomo — zainicjował i zorganizował manifestację antyniemiecką w Warszawie, przystąpił już do intensywnej pracy powakacyjnej.

W ostatnich dniach odbyła się odprawa połączonych komend głównej i okręgu warszawskiego, na której zdecydowano program działania na najbliższą przyszłość i taktykę związaną ze zbliżającymi się okresem wyborów. — Odpowiednie instrukcje zostały rozesłane do komendantów okręgowych na prowincję.

Uruchomiono również w okresie powakacyjnym świetlicę dla młodzieży pracującej z „Orlęcia".

Przedstawiciele francuskiej młodzieży akademickiej w Polsce.

Przybyło do Polski, celem zapoznania się, z panującymi wśród młodzieży stosunkami, trzech wybitnych przedstawicieli francuskiej młodzieży akademickiej. Grupie tej przewodniczył p. M. J. Francois, prezes stowarzyszenia studentów w Lille. P. Francois jest wybitnym przyjacielem Polaków i znanym ze swej działalności na terenie zbliżenia polsko-francuskiego.

Rada Naczelna Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

W niedzielę, dnia 14-go bm. odbędzie się w Warszawie zebranie (Rady Naczelnej Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższych R. P.". Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa ewentualnego zaangażowania organizacji w nadchodzących wyborach.

Dżuma.

Według doniesień z Manilly na wyspie Luzon wybuchła epidemja dżumy, która pociągnęła za sobą setki ofiar w ludziach.

Zlinczowany.

Donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości Darien rozwścieczony tłum dopuścił się linczu nad murzynem nazwiskiem Grand, który został uwięziony pod zarzutem, zamordowania pewnej dziewczyny.

Rewolucja w Brazylji?

Według doniesień z Montevideo, które nie zostały dotychczas potwierdzone, w południowej Brazylji miał wybuchnąć silny ruch rewolucyjny. Minister wojny Urugwaju wysłał na granicę brazylijską pułk kawalerji, celem uniemożliwienia oddziałom rewolucyjnym przedostanie się na terytorjum Urugwaju.

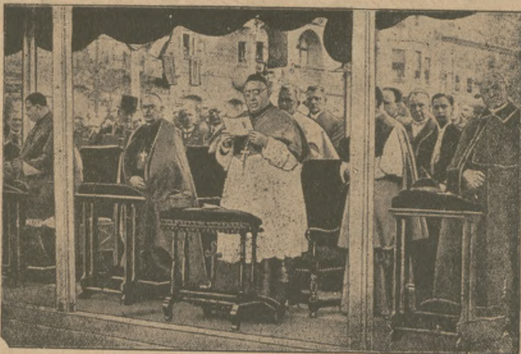
W San Domingo.

Z powodu katastrofalnego braku żywności w San Domingo, panuje głód. Na tem tle wybuchły zamieszki. Tłum złożony z około 100 osób przypuścił szturm do współdzielni art. żywnościowych, usiłując zawładnąć znajdującemi się tam składami żywności. Zamiary ich zostały jednakże przez policję udaremnione.

Uciekli do Polski.

W tych dniach przekroczyło z Rosji do Polski 154 obywateli sowieckich, na odcinku granicznym Rokitno, którzy zeznali, że granicę z Rosji do Polski przekroczyli z zamiarem osiedlenia się na stałe w Polsce, a to w związku z prowadzeniem kolektywizacji gospodarstw rolnych w Rosji sowieckiej.

Uroczystości ku czci św. Ameryka



Książęta kościoła na uroczystości świętego Ameryka który, umarł 900 lat temu Udział w nabożeństwie wzięli (z lewej strony) arcybiskup Seredy, arcybiskup Bourne, arcybiskup Hlond oraz legat papieski Sincero

Najświeższe wiadomości z szerokiego świata

Umowa w sprawie przewozu towarów między Polską a Stanami Zjednoczonemi.

W dniu wczorajszym została zawarta umowa między rządem polskim a Stanami Zjednoczonemi w sprawie przewozu towarów z Polski do Stan. Zjednoczonych i odwrotnie. Przewóz towarów będzie dokonywany tylko przez port gdyński. Została już ustalona odpowiednia taryfa.

10.000 zł. daje Wilno na „Odpowiedź Trewiranusowi".

Rada miejska Wilna uchwaliła na swem posiedzeniu 10.000 zł. na budowę łodzi zainicjowanej przez łodzian. Jak już czytelnikom wiadomo, statek ten otrzyma nazwę „Odpowiedź Trewiranusowi".

Oby inne miasta poszły rychło za przykładem Rady Miejskiej Wilna.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą.

W dniu 1-szym października rb. po wspólnych ugodach między rządami polskim i litewskim, nastąpi wymiana więźniów. Uwięzieni Polacy na Litwie powrócą do Polski i na odwrót.

W Warszawie nie będzie żadnych obchodów.

Komisarz rządu wydał w dniu wczorajszym rozporządzenie zabraniające dokonywania w niedzielę wszelkich obchodów na ulicach miasta Warszawy, celem zapobiegnięcia jakimkolwiek rozruchom.

Na Litwie nie wolno czytać dzieł polskich pisarzy.

Na Litwie wyszło rozporządzenie zabraniające czytanie książek polskich — pisarzy, jak: Sienkiewicza, Reymonta, Mickiewicza i innych. A więc boją się Litwini polskiej lektury.

Wystawa przemysłu ludowego na Polesiu.

Na Polesiu odbędzie się w niedalekiej przyszłości lokalna wystawa rodzimego przemysłu ludowego oraz innych gałęzi krajowej produkcji. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie.

Nowy sposób leczenia raka.

Wynaleziono już różne sposoby leczenia choroby raka, który w dawnych czasach był nieuleczalny. Obecnie prof. Fischer wynalazł nowy sposób leczenia tej strasznej choroby.

Nowy sposób leczenia raka będzie polegał na zastrzykiwaniu pod skórę specjalnego serum.

Niszczycielska burza nad Francją.

W dniu wczorajszym przeszła nad francuską Rywierą straszliwa burza, podczas której kilka osób zostało zabitych.

Wybuch wulkanu Stromboli na morzu Śródziemnem.

W dniu 11-tym września rb. nastąpił nagły wybuch wulkanu Stromboli na jednej z wysepek niedaleko Sycylji a na południowy zachód od Wezuwjusza. Z krateru wulkanu wypływa gorący strumień lawy i zalewa pobliskie miasteczko. 5 osób zostało zabitych zaś około 50-ciu rannych.



Plac w budapeszcie, który był w dniu 1 września br. świadkiem walki, jaka toczyła się tam między policją a 100.000-ną rzeszą robotniczą

Katedra zamieniona na garaż.

Według urzędowego doniesienia z Moskwy, katedra prawosławna w Stalingradzie zamieniona została na wielki garaż wojskowy, w którym umieszczono samochody ciężarowe, czerwonej armji i GPU. Katedra wspomniana należała do najpiękniejszych świątyń pobrzeża Wołgi i cieszyła się wielkiem przywiązaniem ze strony ludności chrześcijańskiej.

KOŚCIERZYNA

Kalendarzyk.

Środa, dnia 17 września Suchy dzień
Wschód słońca 5.39 — zachód słońca 18.10
Czwartek, dnia 18 września Józefa i Ireny
Wschód słońca 5.40 — zachód słońca 18.08

Stan pogody.

Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj w Warszawie 14,5 stopni, najniższa 4,9 stopni.

P. p. p. Po mglistym i chmurnym ranku na Pojezierzach, w Poznańskiem, na Mazowszu i Podlasiu dość pogodnie, przy słabych wiatrach zmiennych; po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej. Na Podkarpaciu jeszcze pogoda chmurna z możliwością drobnych opadów; temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Już od poniedziałku

tj. 15 września br. przyjmują listonosze abonament „Głosu Kaszubskiego" na IV-ty kwartał tj. październik, listopad i grudzień. Najlepiej gazetę zapisać sobie zaraz w poniedziałek lub wtorek, a będzie się miało spokój do końca roku. „Głos Kaszubski" kosztuje kwartalnie 4,20 zł, a miesięcznie 1,40 zł.

Obowiązkowa dezynfekcja książek szkolnych.

W roku ubiegłym wydały władze zarządzenie, by wszystkie używane książki szkolne były dezynfekowane. Corocznie na jesieni wzmagają się różne choroby wśród młodzieży szkolnej, spowodowane właśnie przeniesieniem zarazy przez stare podręczniki szkolne. W roku bieżącym ma się ukazać zarządzenie władz szkolnych w sprawie przymusowej suchej dezynfekcji książek, którą przeprowadzać będą dozory sanitarne. Celem odpowiedniej kontroli na każdej książce wybita będzie pieczątka z datą dezynfekcji.

Podwyższenie kwot przekazów pocztowych.

Rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów dopuszcza się obecnie przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 2.000 złotych na jeden przekaz jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do 2.000 złotych.

Ulgowa opłata pocztowa dla paczek z książkami.

P. minister poczt i telegrafów, inż. Boerner, specjalnem rozporządzeniem wprowadził ulgową opłatę dla paczek pocztowych, zawierających książki. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie w stosunku wzajemnym do zakładów naukowych oraz do osób prywatnych tudzież zakłady naukowe w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami księgarskiemi.

Na paczkach z książkami oraz przynależnych do nich adresach pomocniczych należy umieszczać napis: „książki". Z ulgi nie korzystają książki przesyłane jako „druki".

Przyspieszenie wykopków.

Od kilku dni mamy iście jesienne powietrze — ciągłe deszcze i obniżenie temperatury spowodowały przyspieszenie wykopków.

Bociany już odleciały.

Z różnych stron naszego powiatu donoszą, że bociany pozostające u nas przez całe lato już odleciały.

Z zebrania Kupców w Kościerzynie.

W ubiegły piątek odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodz. wspólnie z sekcją drobnego Kupiectwa — które zagaił p. prezes Łukowicz.

Po przeczytaniu ostatnich komunikatów z centrali wybrano delegatów na walne zebranie związkowe, które odbędzie się w dniu 28 bm. w Tczewie. Jako delegaci pojadą pp. Łukowicz, Tkaczyk, Szopiński. Z drobnego kupiectwa pojedzie p. Świderski.

W wolnych głosach i wnioskach omawiano bardzo szeroko i zupełnie słusznie sprawę usterek do podatku dochodowego — poczem zebranie zamknięto.

Od października 100% komorne.

Kończący się we wrześniu kwartał jest ostatnim, w którym lokatorzy zajmujący jedno i dwu izbowe mieszkania korzystają ze zniżonych opłat w myśl artykułu 5-go ustawy o ochronie lokatorów. Opłaty te, wynoszące w drugim kwartale roku bieżącego 81 procent z dniem 1-go lipca wzrosły o 6 procent tak, że do dnia 1-go październrka wynosić będą 97 procent komornego podstawowego to jest płaconego w czerwcu 1914 r. Po tym terminie komorne osiąga wysokość płaconego w czerwcu 1914 roku. Skala przerachowania jest następująca: 100 marek przedwojennych — 123 złote. Z chwilą kiedy komorne dojdzie do 100 procent przedwojennego, żadne inne opłaty z utrzymaniem domów związane nie obowiązują już lokatorów.

Do byłych uczni Szkoły Rolniczej w Kościerzynie.

Który z byłych uczniów chciałby się podjąć funkcji badania raka ziemniaczanego na przeciąg mniejwięcej 6 tygodni, niech zgłosi się pisemnie lub ustnie do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Kościerzynie.

Skarga sądowa „Głosu" -- odpowiedzią na ataki...

Jak już donosiliśmy naszym Czytelnikom — na żadne napaści i ataki miejscowej prasy nie odpowiadamy — gdyż nie jest to godnem naszego wydawnictwa i naszych Czytelników. Napaści te powodowane są jedynie niezdrową konkurencją tutejszej prasy. Sprawę za obrazę naszego wydawnictwa przez p. Mechlińskiego — skierowaliśmy na drogę sądową. Spodziewamy się — że każdy z naszych Czytelników zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że napaści te powstały tylko ze względów konkurencyjnych i dlatego nie możemy i nie będziemy na nie odpowiadać.

Z niedzielnego turnieju tenisowego Grudziądz-Kościerzyna

Olympia (Grudziądz) — Klub Tenisowy (Kościerzyna) 5:3.

Wczoraj, w niedzielę, dnia 14 bm. zaczęły się o godzinie 10,30 zapowiedziane rozgrywki tenisowe pomiędzy Grudziądzem a Kościerzyną z wynikiem 5:3 na korzyść Grudziądza. Rozegrano 6 gier pojedyńczych panów i 2 gry podw. panów — 3 gry podwójne panów, jak również i gry pań nie odbyły się z powodu zmroku.

Najbardziej interesującemi były gry — p. Komorowski — p. Brzeziński i prof. Renk — p. Lutobarski II. Podczas turnieju dokonano wspólnej fotografji — którą zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu".

Spotkanie zapowiadało się nadzwyczaj interesująco, gdyż przyjechała do Kościerzyny drużyna mająca poza sobą ostatnio rozegrane spotkania z silnymi klubami jakiemi są T. K. S. Toruń i Klub Tenisowy Bydgoszcz i mająca w swoim składzie pierwszorzędne i technicznie doskonale opanowane rakiety takiej miary jak pp. Landsberg, Komorowski, Lutobarski, I. i II. Michalak i Jeżycki. Z pań zaś przyjechała p. Kolczykówna — p. Wilczewska i p. Tomaszewska.

Z Kościerzyny brali udział w turnieju: pp. Armański, Brzeziński, Hirsch I. II. prof. Renk i dr. Szydłowski.

Publiczność stosunkowo dopisała z powodu sprzyjającej pogody. Gra na ogół była interesująca. Wieczorem odbyła się na sali Hotelu Hamburskiego wspólna „tańcząca herbatka" — na której bawiono się sympatycznie aż do samego rana.

Z wielkiej wenty gimnazjalnej w Kościerzynie

Wczoraj, w niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się na sali „Bazaru" wielka wenta gimnazjalna na odnowienie kaplicy gimnazjalnej w stolicy Kaszub. Już o godzinie 3 po południu zaczęła się napełniać wielka sala „Bazaru" — tak, że o godzinie 6-tej była formalnie przepełniona. Świadczy to wymownie o wielkiem zainteresowaniu się miejscowego Obywatelstwa potrzebami szkolnictwa w naszym grodzie. Wśród imprez odbyły się: loterja kostkowanie, licytacja amerykańska na żywy inwentarz: kaczki (16 sztuk), gęsi, kury i t. p. Wielkiem powodzeniem cieszył się również bufet obficie zaopatrzony w słodycze, mięso i alkohol. Orkiestra symfoniczna gimnazjum odegrała bardzo udatnie kilka kawałków — i śpiewał chór gimnazjalny. Wielką atrakcją było wystąpienie na scenie „Bazaru" cyrku rumuńskiego. Podczas całej wenty przygrywało radjo, ofiarowane bezinteresownie przez p. Lniskiego.

Wielkie fiasco wiecu Centrolewu w Tczewie.

Robotnikom kościerskim policja w Skarszewach odebrała sztandar

P. Marchewicz został poturbowany (!) i wyprowadzony ze sali.

(Telefon własny)

Tczew, dnia 15 września

Na zapowiedziany na dzień 14 bm, wiec Centrolewu w Tczewie przyjechało zaledwie 200 wiecowników — a natomiast 400 prorządowców. Więc wykazał zupełne fiasco zamierzanych manifestacyj. Przez półtorej godziny panował na sali olbrzymi hałas: śpiewano brygadę, krzyczano „Niech żyje Rząd"! Niech żyje Dmowski"! „Niech żyje Marsz. Piłsudski"! itp. — potem z powodu zanoszącej się awantury i bijatyki wiec rozwiązano — a salę zamknięto.

P. Marchewicza z Kościerzyny trochę poturbowano i wyprowadzono już przedtem ze sali wiecowej.

Zaznaczyć należy, że prawie wszyscy centrolewcy przyjechali na wiec pijani — a pijanym robotnikom kościerskim musiała policja w Skarszewach odebrać sztandar i kilku przytrzymać w areszcie ze względu na ich bezpieczeństwo. Mogli bowiem wpaść pod koła pociągu. Sami robotnicy przyznają teraz — że policja postąpiła zupełnie dobrze, aresztując pijanych. Podróż do Tczewa kosztowała dużo pieniędzy — same tylko samochody kosztowały 300 zł — i czy nie szkoda było tych pieniędzy, rzuconych w błoto — a wyciągniętych z biednej kieszeni robotnika kościerskiego?...

Uroczysty raut pożegnalny w Starej Kiszewie

Odjazd wojska polskiego.

(Korespondencja własna)

Stara Kiszewa, dnia 15. września

W ubiegłą środę odbyło się w naszej wiosce przy współudziale całej ludności uroczyste pożegnanie bataljonu strzelców pieszych z Chojnic W tym celu ludność zgotowała wojsku wielki raut, który odbył się na sali p. Kensickiego. Przyzwyczajona i zżyta z żołnierzem polskim ludność z żalem żegnała wojsko polskie, które opuściło wioskę w ubiegły piątek, dnia 12 bm. W pamięci wszystkich zachowają się już na zawsze miłe wspomnienia o polskim żołnierzu.

Aresztowanie b. posła Kwiatkowskiego

ze Stronnictwa Narodowego w Wejherowie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Wejherowo, dnia 12 września

W nocy dzisiejszej u kupca Jana Kwiatkowskiego z Wejherowa, b. posła na sejm ze Stronnictwa Narodowego, zjawił się podkom. policji w towarzystwie urzędnika policji śledczej i podoficera, który oświadczył mu, iż jest aresztowany. Byłego posła Jana Kwiatkowskiego wywieziono samochodem w niewiadomym kierunku.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie to nastąpiło wskutek niedozwolonej manipulacji wekslami grzecznościowemi, jakie „pan poseł" Kwiatkowski na szeroką skalę uprawiał. Aresztowanie to wzbudziło wielką sensację.

Jan Kwiatkowski przebywał lat 20 w Westfalji.

Dwóch Polaków pobito w Gdańsku

za rozmawianie na ulicy po polsku

Gdańsk (Tel. wł.). Mamy oto znów do zanotowania oburzający fakt napaści szowinistów gdańskich na obywateli polskich.

We wtorek wieczorem dwaj mieszkańcy Gdyni, Polacy, pp. Erlich i Weisserberg, przechodząc w Gdańsku przez Münchengasse rozmawiali ze sobą po polsku. Na dźwięk znienawidzonej przez hakatystów mowy podeszło do Polaków czterech Niemców gdańskich. Poszły w ruch laski i pięści. P. Weissberger uderzony został tak silnie, że doznał niebezpiecznego uszkodzenia czaszki.

Gdy zalane krwią ofiary bestjalskiej napaści zwróciły się o pomoc do posterunku policji gdańskiej, dyżurny urzędnik interwencji odmówił!

WYCIĄG Z ORĘDOWNIKA POWIATOWEGO

Zarządzenie

Starosty Powiatowego z dnia 1. września 1930 r. o zwalczaniu pryszczycy na obszarze powiatu kościerskiego.

Wobec urzędowego stwierdzenia zarazy pryszczycy wśród zwierząt racicowych w zagrodach: Hahnowej oraz Owśnickiego w Kościerzynie zarządzam na czas trwania tej zarazy na podstawie art. 2, 26, 27, 41 i 112 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. sierpnia 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 77. poz. 673) tudzież par. 141 i nast. rozporządzenia wykonawczego Min. Roln. z dnia 9-go stycznia 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 19. poz. 167) oraz par. 1. zarządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 12. bm. (Pom. Dz. Wojew. Nr. 12. — VII. B. 6211) — co następuje:

Par. 1.

Ustanawiam:

1) Okręg zapowietrzony: całe miasto Kościerzyna bez wybudowań,
2) Okręg zagrożony pryszczycą zostaje objęty wybudowaniami miasta Kościerzyny, Kościerskahuta, Nowym Klińczem, Wierzyskiem Wieprznicą.

Par. 2.

W okręgu zapowietrzonym i zagrożonym, oraz we wszystkich miejscowościach znajdujących się na obszarze powiatu kościerskiego zakazuje się:

1) odbywania targów na zwierzęta racicowe (bydło rogate, świnie i owce)
2) prowadzenia handlu domokrążnego zwierzętami racicowemi i drobiem,
3) urządzania targów na zwierzęta racicowe z wyjątkiem zwierząt, pozostających w zagrodzie conajmniej od trzech miesięcy,
4) urządzanie pokazów publicznych zwierząt racicowych,
5) oddawania mleka niedostatecznie wyjałowionego z mleczarń, otrzymujących mleko z różnych gospodarstw, do zagród, w których znajdują się zwierzęta racicowe, jak również zużytkowanie niedostatecznie wyjałowionego mleka we własnem gospodarstwie, tudzież oddawanie z mleczarń naczyń nieoczyszczonych i nieodkażonych.

Mleko należy uznać za dostatecznie wyjałowione:
a) po nagrzaniu na ogniu aż do zagotowania,
b) po nagrzaniu do 85 °C parą wodną,
c) po nagrzaniu do 70 °C i utrzymaniu w tym stopniu nagrzania w przeciągu pół godziny.

Par. 3.

Wywożenie z okręgu zapowietrzonego i zagrożonego (par. 1) pryszczycą jak również załadowywania zwierząt racicowych na stacjach kolejowych z wymienionych okręgów jest zakazane.

Na wyjątki, w celu natychmiastowego uboju mogę zezwolić pod warunkiem, że wszystkie zwierzęta racicowe, które mają być wywiezione, zostaną na 2 dni (w okręgu zapowietrzonym na 24 godziny) przed wywozem zbadane przez powiatowego lekarza weterynaryjnego i uznane za niepodejrzane o pryszczycę.

Wywóz winien się odbyć do miejsca uboju na szczelnych wozach lub innych szczelnych środkach przewozowych. Zatrzymywanie takiej przesyłki w drodze jest zakazana. Wozy itp. do przewozu użyte środki przewozowe należy natychmiast oczyścić i odkazić.

Par. 4.

Na wywóz zwierząt racicowych hodowlanych i użytkowych z okregów zagrożonego udziela zezwolenia Wojewoda w wyjątkowych wypadkach pod warunkiem, że zwierzęta na 24 godziny przed wywozem zostaną zbadane przez powiatowego lekarza weterynaryjnego i uznane za niepodejrzane.

Par. 5.

Mleko wolno wywozić z okręgu zapowietrzonego dopiero po dostatecznem wyjałowieniu. Mleko niewyjałowione z tego okręgu do mleczarń w których wyjałowienie mleka jest zapewnione, można wywozić dopiero po uzyskaniu mego zezwolenia.

Par. 6.

Wprowadzanie zwierząt racicowych do okręgu zapowietrzonego jako też przeprowadzenie i przewożenie takich zwierząt przez ten okręg jest zakazane, z wyjątkiem zwierząt racicowych rzeźnych przewożonych na samochodach względnie szczelnych wozach wprost do Rzeźni Miejskiej na ubój.

Par. 7.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karane na zasadzie postanowień art. 98. do 108 powolanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. sierpnia 1927 r.

Par. 8.

Rozporządzenie niniej.wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Orędowniku Powiatowym i obowiązuje aż do odwołania.

P. P. Burmistrzów i P. P. Sołtysów proszę o podanie powyższego rozporządzenia do publicznej wiadomości; Pan Komendant Policji Państw. wyda poszczególnym posterunkom P. P. zarządzenie odpowiednie celem dopilnowania ścisłego przestrzegania powyższego zarządzenia.

Obwieszczenie.

Doszło do mej wiadomości, że właściciele domów wzgl. ich odpowiedzialni zastępcy nie wywiązują się należycie z obowiązku dawania czyszczenia kominów i rur kominowych, nałożonego na nich rozporządzeniem policyjnem Pana Wojewody Pomorskiego z 16. lutego 1925 r. w przedmiocie wymiatania kominów i urządzeń paleniskowych w Województwie Pomorskim — ogł. Orędowniku Urzędowym nr. 12. rocznik 1925 pod nr. 117, ograniczając się jedynie do czyszczenia kominów w własnym zakresie sposobem gospodarczym, a nie dopuszczając do należytego czyszczenia jedynie do tego uprawnionych kominiarzy.

Wobec tego zwracam uwagę wszystkich właścicieli domów i ich odpowiedzialnych zastępców na przepis paragrafu 1-go wyżej cytowanego rozporządzenia, według którego **właściciele domów lub ich odpowiedzialni zastępcy są obowiązani dawać czyścić używane kominy i rury kominowe w czasie od 1 maja do 1. października co 6 tygodni w innych zaś miesiącach raz na miesiąc. Czyszczenie tych kominów winno być dokonywane albo przez kominarza, powołanego do tej czynności** na podstawie zawartej z nim wolnej **umowy, lub też — w miejscowościach, gdzie istnieją obwody kominiarskie — przez urzędowo ustawionego obwodowego kominiarza.**

Równocześnie nadmieniam, że wykroczenia przeciw powyższemu podlegają według par. 7. tego rozporządzenia karze do 60 zł. lub odpowiedniego aresztu, o ile nie ma zastosowania kara wyższa z par. par. 367,6 i 368,4 kodeksu karnego.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, polecam w celu należytego uświadomienia tut. ludności pp. Sołtysom i Przełożonym obsz. dw. ogłosić powyższe w podległej gminie — obsz. dworskim w sposób zwykle przyjęty.

Drukiem i nakładem „Głosu Kaszubskiego“, właść: St. Stachowski w Kościerzynie. Za redakcję i dział techniczny odpowiedzialny: Wł. Lisiński

TRUDY MISYJNE

W czasach wygodnych podróży wydaje się, że misjonarze również nie napotykają na różne zbytnie trudności. Coprawda do niektórych środowisk misyjnych można dość prędko i względnie wygodnie dotrzeć, o ile się ma ku temu środki odpowiednie, lecz po największej części tak bywa, że, chociaż dojazd jest aż do pewnej granicy możliwy, następują potem trudności wprost niebywałe.

Zbawiciel sam na te wskazał trudności temi słowy: „Idźcie... nauczajcie... wszystkie narody!" A więc „idźcie" na zdobycie świata całego, olbrzymiego przez morze burzliwe, rzeki rwące, piaski pustynne oraz lody i śniegi wieczyste. Nic nie wstrzyma misjonarza, który dociera do miejsc najdzikszych, bądź pieszo, bądź konno, bądź na wozie zaprzężonym w woły, bądź łódką niebezpieczną, albo i taczką prymitywną; posługuje się parowczykiem, motorem, koleją żelazną, automobilem, a nawet aeroplanem, byleby mu stawiono takie środki komunikacyj ne do dyspozycji. Krzyż misjonarza toruje wszystkie drogi choćby najtrudniejsze do ludów całej ziemi.

Gdzie nieznane dotąd rzeki rwące albo góry niebotyczne stawają się zwiastunowi wiary drogowskazem do szukania dusz nieśmiertelnych, tam notuje on pilnie te nowe kształty i źródła wód ziemi, a także zdobycze fuany i flory; w taki sposób dodaje on niejedną cegiełkę do coraz nowszych odkryć naukowych, co jako dawne i nowsze zapiski misjonarskie można było podziwiać na wielkiej wystawie misyjnej, jaką 1925 roku mógł oglądać w ogrodach watykańskich świat cały.

Trudy, na jakie zwiastun wiary podczas swych wysiłków misyjnych napotyka, połączone są dalej z dalszym rozkazem Chrystusa: „Nauczajcie wszystkie narody!" Jestto zadanie — zdałoby się przewyższające siły człowieka, gdy się pomyśli, że na świecie znajdują się ludzie różnej barwy, rozmaitych języków, usposobień i obyczajów. A kościół otwiera wszystkim swe zbawieniodajne podwoje.

Misjonarz tak często zbliża się do ludu, którego język lub narzecze są nieznane, którego mowa nie została ujęta alfabetem ani gramatyką. Wówczas należy wynaleść pisownię, składnię itd., jakto czynił św. Cyryl dla Słowian i wielu innych, jak O. Hankiewicz T. J. dla jednego z narzeczy w Afryce (Rodezja). W taki sposób misjonarz otwiera po licznych trudach nabytym, a nieraz przez siebie ukształtowanym językiem serca ludzi, których stara się pozyskać dla Boga, dalej zaś przysparza nauce nowych zdobyczy. Zresztą nikt jak on pozostający bezprzestannie z tymi ... ludźmi, siedząc z nimi przy ich ognisku, dzieląc z nimi boleści i radości nie ma możności wniknąć w ducha jego języka, poznać charakter wraz z dodatniemi i ujemnemi stronami.

A wszystkie te znojne prace spełnia zwiastun wiary na chwałę Bożą i dla dobra ludzkości.

Na świecie liczy się 1000 do 1500 języków i narzeczy, a w samej Afryce spotyka się przeszło 70 rozmaitych języków. Sodalicja św. Piotra Klawera drukuje katechizmy i książki szkolne w licznych narzeczach afrykańskich.

Ks. K. Bajerowicz.

Prezydent Massaryk o swej lekturze

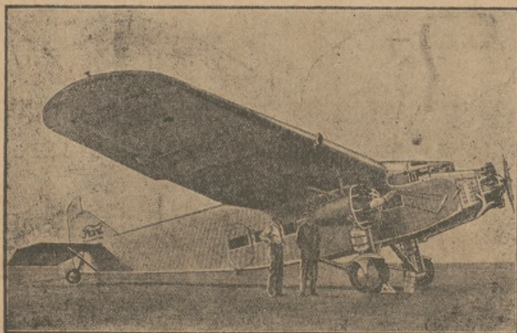
Praga. (CEPS). — Przedstawiciel jednego wielkiego wydawnictwa niemieckiego dr. R. Freund wraz z praskim niemieckim pisarzem i krytykiem Pawłem Eisnerem podczas wizyty u prezydenta republiki Czechosłowackiej Masaryka prowadził w nim rozmowę literacką. Mówiono o literackiej twórczości czeskiej i obcej, o przekładach książek czeskich, na język niemiecki, i mówiono nakoniec o lekturze osobistej prezydenta. „W czasach ostatnich, — mówił prezydent Masaryk, — czytałem przeważnie angielskie i amerykańskie książki, następnie francuskie i niemieckie. Lecz pisarze angielscy i amerykańscy interesują mnie najwięcej, zwłaszcza kobiety. Ciekawe jest, jak wiele ich jest i jak dobrze piszą".

Jak powiedział dalej prezydent Masaryk, pisał niedawno, gdy był we Francji, Wirginji Woolfowej pseudonimem o kwestji kobiecej. Pisarka ta rozwiązuje problem w ten sposób, że każda kobieta powinna mieć własny dom i 500 funtów szterlingów, rocznie. Prezydent zna Aldousa Huxleyaw i Michaela Ardena. Mówi, że z powieści angielskich dowie się więcej, o życiu angielskiem, aniżeli z wizyty trzech posłów. Powieści niemieckie uważa za słabsze, sądzi, że i we Francji się czyta Frousta. Mówi dalej o Dostojewskim. Ma swoją rozprawę o tym pisarzu, która jednak potrzebuje korektury na podstawie najnowszych danych krytycznych. Gdy dr. Freund powiedział, że jego wydawnictwo kupiło rosyjskich-sowieckich instytucyj prawo wydania dzieł Ostojewskiego, za 60.000 marek, z których rząd sowiecki wypłacił dzieciom Dostojewskiego tylko 43 rubli, oburzył się Masaryk: „Co za grabierz".

Dalej Masaryk zwraca uwagę, że pracuje nad drugiem wydaniem św. „Zasad konkretnej logiki" i że nie ma uwielbienia dla literatury orientalnej, sądząc, że europejczycy przesadzają w ocenianiu zalet mądrości i religji orjentu.

Rozmowa ta bardzo jest ciekawa z wielu względów. Masaryk zachował dotychczas żywe zainteresowanie się literaturą, przeważnie obcą. Najwięcej lubi powieści angielskie przyczem nie przeszkadza mu długość naprz. Galsworthiego.

O swem stanowisku wobec czeskiej literatury Masaryk nie powiedział nic. Nie imponuje mu liryczność nowego romantyzmu, (Proust) w literaturze i daje pierwszeństwo życiu współczesnemu, a nie przeszłości. Stale dodatnio ocenia Dostojewskiego; podoba mu się świat idei tego pisarza, znajduje w nim wiele wspólnego z myślami własnemi. Czyta dużo przeważnie dlatego, że chce poznać życie warstw społecznych, nie jako obraz, lecz jako materjał dla studjów problemów socjalnych. Dlatego literatura jak sztuka, jak piękne obrazy w słowach nie mają dla Masaryka znaczenia, wzrokiem anatoma-krytyka kieruje duch, który w literaturze widzi wyłącznie materjał pomocniczy, który służyć może celom wyższym pracy duchowej, która według opinji Masaryka i jest nauką pozytywistyczną.



Rycina przedstawia samolot który uległ w sierpniukatastrofie na terenie Czechosłowacji. W katastrofie postradało zycie 11-ludzi

Czytelnictwo w kraju i zagranicą

Jeden z Czytelników naszych, p. Ignacy Obidziński z Ciechanowa nadesłał nam poniższe interesujące, i słuszne uwagi.

Przez dłuższy czas mieszkałem na emigracji w Ameryce Północnej U. S. A., w latach 1904—29, a więc przez ćwierć wieku. Najdłużej mieszkałem w stanie New York, (Buffalo i okolice), w mieście, Buffalo.

Mieszka tam obecnie około 200 tysięcy rodaków, którzy zamieszkują w zwartej prawie jednolitej kolonji.

Czytelnictwo w kolonji polskiej jest tak rozpowszechnione, że Polonja tamtejsza posiada wielką bibljotekę, (Towarzystwa przyjaciół oświaty), w której mieści się przeszło 25.000 dzieł różnej treści.

Oprócz wyżej wymienionych istnieją t. zw. „Public Library" (czytelnie publiczne — powszechne), w których znajduje się wiele dzieł w języku polskim.

Dodać należy, że wypożyczanie książek, nie pociąga za sobą znaczniejszych wydatków, gdyż kaucja wynosi 1 dolara, a opłata za wypożyczanie 10 centów miesięcznie.

Gdyby w Polsce tak zajmowano się czytelnictwem, jak na wychodźtwie (przeważnie wieś), — wówczas nawet po wioskach naszych istniałyby czytelnie. Niestety, po naszych wioskach nie abonują nawet pism, a o czytelnictwie książek niema mowy.



Hydroplan „D 1422" w Nowym Jorku. W dali drapacze chmur

Konferencja międzynarodowa w sprawie zwalczania handlu kobietami

Tel. wł. — Dnia 10-go bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie uzgodnienia instrukcji dla centralnego biura międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Na konferencji tej reprezentowane były przez swych delegatów wszystkie zainteresowane ministerstwa ,a więc ministerstwo sprawy wewnętrznych ,spraw zagranicznych, pracy i opieki społecznej i sprawiedliwości. Ponadto w konferencji wzięli udział przedstawiciele komendy głównej P.P. oraz urzędu emigracyjnego.

W czasie konferencji prócz szczegółowego omówienia projektu instrukcji rozpatrzono wyczerpująco zakres działalności centralnego biura, oraz metody jego współpracy z innymi czynnikami zainteresowanemi w zwalczaniu kobietami.

Żebracy -- miljonerzy

W Liwerpoolu popełnił ostatnio samobójstwo pewien żebrak nazwiskiem Hanson. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadzone rzuciło wiele światła na stosunki, panujące wśród żebraków i ujawniło ciekawe szczegóły o ich zarobkach. Okazało się, że żebractwo jest wielce dochodowem zajęciem, pozwalającem na zgromadzenie pokaźnego majątku. Przeciętny zarobek żebraka angielskiego i to w mieście prowincjonalnem wynosi około 4 funtów szterlingów, a są żebracy, którzy zarabiają rocznie po 2—3,000 funtów szterlingów, czyli około 100,000 złotych. Pozwala to na robienie krociowych „oszczędności", nabywanie domów dochodowych, kupowanie majątków ziemskich, utrzymywanie wykwitnych apartamentów i prowadzenie podwójnego życia.

KRONIKA POMORSKA

PELPLIN.

Z diecezji.

Na profesora gimnazjum „Collegium Marianum" powołany został ks. dr. Leon Pryba, który po ukończeniu studjów w Rymie był 4 lata profesorem przy gimnazjum biskupiem w Płocku.

Konsekracja ks. Biskupa Dembka.

nastąpi 5 października w Łomży. Dnia 28 8 odebrał ks. Biskup Nominat z rąk Nuncjusza papieskiego w Warszawie bullę, mianującą go biskupem sufraganem łomżyńskim, poczem nastąpiło złożenie przysięgi, prawem kanonicznem przepisanej.

GNIEW.

Zmiana na stanowisku inspektora szkolnego.

Jak się dowiadujemy z dn. 1-go listopada br. przechodzi na własne żądanie na emeryturę inspektor szkolny powiatu gniewskiego p. Bronisław Górny, który w Gniewie na stanowisku tem pracował niespełna lat trzy. P. insp. Górny do roku 1927 zajmował urząd inspektora b. powiatu puckiego, a następnie morskiego.

TCZEW.

Bierzmowanie.

W niedzielę dnia 21 bm. przybywa do Tczewa celem wizytacji kanonicznej obu parafij i udzielenia Sakramentu bierzmowania ks. biskup Okoniewski. Przygotowania na przyjęcie Dostojnego Gościa są w toku — program pobytu ks. biskupa w Tczewie podamy w najbliższym czasie.

GDAŃSK.

Śmierć dyrektora „wolkstagu".

W niedzielę wieczorem zmarł dyrektor sejmu gdańskiego Ernest Gross, liczący 58 lat. Powodem śmierci były wady sercowe, z powodu których już od roku nie mógł wypełniać obowiązków swej służby.

KARTUZY.

Przytrzymanie przez policję włamywacza z bronią w ręku.

W powiecie kartuskim popełniono w ostatnim czasie cały szereg kradzieży z włamaniem, narażając poszkodowanych na dość poważne straty. Sprytne włamania wskazywały że chodzi o dobrze zorganizowaną bandę zawodowych i groźnych włamywaczy. Zarządzone przez tutejszą policję energiczne obławy doprowadziły do wykrycia sprawców i to Marjana Kurkowskiego lat 27 i Michała Ordona lat 18 z Więcków, pow. kościerski, którzy zostali przytrzymani i odstawieni do sądu powiatowego w Kartuzach. Trzeci ich wspólnik Jakób Leman, lat 27, ze Sznurków, powiat kartuski zdołał zbiec. Policja obecnie poszukuje go.

KOŻYCZKOWO, pow. kartuski.

List z Syberji od brata.

Brat Jana Kwidzińskiego z Kożyczkowa pisze, że brat jego Teofil będąc na wojnie w armji niemieckiej dostał się do niewoli rosyjskiej skąd po 14 latach pisze, że przebywa na Syberji. Dawno już za niego się modlono, jako za umarłego. Otóż opisuje w swym liście, że nie wiedział jak zakończyła się wojna światowa i że Polska jest wolna, że Pomorze to dzisiaj Państwo Polskie.

List swój adresuje „In Germania Kr. Kartaus, Westpreusen" Ożenił się i dorobił skromnego gospodarstwa gdzie z żoną i czworgiem dzieci żyje w niedostatku. Koniecznie pragnie wrócić do kraju do rodzinnych stron. Pisze w swym liście że dzieci głupie jak barany, bo ani szkoły ani kościoła nie znają. Prosi rodzinę o wydostanie go z tego piekła bolszewickiego.

WEJHEROWO.

Śmiertelny wypadek.

Ostatnio przejechany został przy ul. Reformatów 4-letni chłopiec, nazwiskiem Halman z Wejherowa przez wóz właściciela Borszkiego Maksymiljana z Wejherowa. Chłopca odwieziono do szpitala, wskutek odniesionych ciężkich okaleczeń po godzinie zmarł. Winę wypadku ma ponosić woźnica.

CHOJNICE.

Ciężkie ukaranie zbrodniarza.

Sąd okręgowy w Chojnicach skazał robotnika Stanisława Henteza ze Świecia na 5 lat ciężkiego więzienia za dokonanie czynów nierządnych na swej 11-letniej pasierbicy.

GRABOWSKA HUTA, pow. kościerski.

Bezczelne zachowanie się Niemca wobec żołnierzy polskich.

Policja aresztowała tu Niemca Herberta Zastrowa za bezczelne zachowanie się wobec wojska polskiego, któremu wskazał fałszywą drogę i między innemi butnie powiedział: „Ich habe nicht nötig Polnisch zu lernen".

Za świadome fałszywe informowanie wojska butny Niemiec stanie przed sądem.

GRUDZIĄDZ.

Nieszczęśliwy wypadek.

W ub. niedzielę, została na śmierć przejechana na ul. Lipowej dziewczynka, ponosząc śmierć wskutek odniesionych obrażeń; jak się wykazało, była to 7-letnia Urszulka, córeczka urzędnika skarbowego p. Krogulskiego z Grudziądza. Nieszczęśliwy ten wypadek oby był ostrzegawczem memento. Kto w tym wypadku winę ponosi, wyjaśni śledztwo.

SWIERKOCIN pod Grudziądzem.

Tragiczny zgon starca.

Ub. soboty przejechany został na szosie pod Świerkocinem staruszek Michał Radzewski, lat 79. Furmanka która R. przejechała, pędziła w szalonym pędzie z góry tak że starzec nie był w stanie usunąć się w czas. W ciężkim stanie odwieziony do lecznicy miejskiej w Grudziądzu zmarł Radzewski nie odzyskawszy przytomności. Jak słychać, tragiczny wypadek zawinił woźnica, pochodzący z Dusocina. Śledztwo w tej sprawie jest jeszcze w toku.

DRAGASZ.

Pożar domu i stogów.

Onegdaj wybuchł w domu mieszkalnym gospodarza Zielińskiego w Dragaszu pożar który zniszczył cały budynek, straty wynoszą około 8,000 zł. W gminie Piecmorgi spaliły się cztery stogi zboża wzgl. siana gospodarza Jaruszewskiego; straty są poważne — przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

TORUŃ.

Piekutowski Jerzy ze Żnina zaginął.

Dnia 9 bm. zgłosił Piekutowski Wład. ze Żnina w toruńskim urzędzie śledczym że w dniu 1. bm. syn jego 21-letni Jerzy, wyjechał z domu rodzicielskiego do Płocka, gdzie uczęszcza do seminarjum i dotychczas tam nie przybył. Zaginiony miał przy sobie walizkę i 400 zł. gotówki.

Otwarcie pierwszego kina dźwiękowego w Toruniu.

W dniu 12 bm. nastąpiło otwarcie pierwszego kina do wyświetlania filmów dźwiękowych „Palace".

URZĘDOWA CEDUŁA
Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Poznań dnia 11. IX 1930.

„Ceny orjentacyjne"

Żyto	19.00—19.50
Usposobienie stałe	
Pszenica	27.25—29.00
Usposobienie spokojne	
Jęczmień przemiałowy	19.50—22.00
Usposobienie spokojne	
Owies	17.00—19.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia wł. w workach według urzędowo ustalonego typu (65 %)	30.50
Usposobienie spokojne	
Mąka pszenna 65 % wł. worka	48.00—51.00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie	12.50—13.25
Otręby pszenne	15.50—16.50
Łubin niebieski	00.00—00.00
Łubin żółty	00.00—00.00
Tatarka	00.00—00.00

W imieniu prawa aresztuję pana

(Humoreska prawdziwa).

Pani Ciekawska, przeczytawszy wiadomość o rozwiązaniu sejmu i senatu, natychmiast zdecydowała, że jest to najodpowiedniejsza chwila złożenia wizyty pani Partyjnickiej. Przedewszystkiem zapragnęła wziąć słodki rewanż za nieznośne fumy wspomnianej pani i wieczną deklimację „mój mąż poseł" — „mego męża posła", itd. Pani Ciekawska w okamgnieniu przypomniała sobie wszystkie momenty, kiedy Pani Partyjnicka (poufnie) informowała, że Partyjnicki lada dzień tylko od powiednia teka... Ja mu radzę sprawy zagraniczne i t. p.

Nieszczęściem w pierwszych dniach września trzeba było ulokować dzieci w szkołach, a później wypadło generalne pranie po wakacyjnych zaległościach tak, że dopiero w bieżącym tygodniu Pani Ciekawska mogła zrealizować swoje zamiary. Naumyślnie też wybrała późną godzinę, wiedząc o politycznym zwyczaju mężów stanu, przebywających wieczorami poza domem. A tak w cztery oczy, to każde słowo ma swoją wagę i znaczenie.

Pani Ciekawska rozpoczęła już swoją litanję pocieszeń, że to niewiadomo na kogo z brzega „dopust Boży wypadnie", gdy Pani Partyjnicka niespodziewanie zmienila front i dosiadła męża, niczem cowboy mustanga.

— Bo to moja pani, przed majem co miesiąc zmieniał partję, dowodząc, że taka jest „kalkulacja polityczna" a teraz od maja uczepił się tej swojej partyjki i ani mru... mru. Jeszcze przy poprzednich wyborcach to partja dała od czasu do czasu parę groszy i można było jakoś przetrzymać, a teraz dudy w miech. Kiedy ten mężuś cacany poszedł któregoś dnia do zarządu partyjnego, aby dali coś niecoś na przeżycie, to powiedzieli mu, że trzeba było do P.K.O. składać w czasie sesji sejmowej. I to się nazywa partja? Słyszane to rzeczy?

— A może pan Partyjnicki, wtrąciła p. Ciekawska, rozmyślnie opuszczając tytuł poselski, wziąłby się do jakiejś pracy?

— Do pracy? zawołała wielkim głosem p. Partyjnicka.— Przecież w ciągu tych kilku lat chłop się na nic rozpuścił. Nawet zebrania klubów sejmowych urządzali dopiero popołudniu, bo żaden z betów wcześniej wyleźć nie chciał. Albo i te posiedzenia w sejmie! Siłą go do sejmu nie mogłam napędzić, mówię, jak komu dobremu, pilnuj mandatu, bo po siedmiu latach tłustych, zawsze jest siedem chudych...

— Oj, coprawda, to prawda, moja Pani...

— ...Dopiero im te kluby jakieś rygory porobiły, niby sztraf z a nieobecność...

— A do ubezpieczeń po zapomogę?

— Też na nic, bo rząd powiada, że posłowie, to nie praca.

Widząc tak głęboką rozpacz, nie chciała już p. Ciekawska dolewać oliwy do ognia i wypominać, jak to szeroko w domu i poza domem, o czem już tylko sam Partyjnicki mógłby opowiedzieć, bywało.

Około północy wrócił do domu pan Partyjnicki. Choć niby starał się wślizgnąć do sypialni pocichu, ale nieszczęściem zawadził o jakiś mebel mocno haśliwy. Już p. Partyjnicka szykowała się do wielkiego przemówienia o projektach prohibicyjnych magistratu m. Warszawy, gdy niespodziewanie usłyszała:

— Cyt, powiadam ci, duszko, będzie wszystko dobrze....

— Co?.... Dostałeś jakie zajęcie?

— Mnie zajęcie?... — Oburzył się eks-poseł, ale powiadam pieniądze będą. Właśnie dzisiaj w partji informowali, że marszałek sejmu zaciągnie tymczasem niewielką pożyczkę zagraniczną i wszyscy posłowie będą przez cały czas dostawali djety...

— Daj spokój, przecież nie ma prawa.

— Nie ma, albo i ma. To tak, jak w konstytucji, zawsze na dwoje babka wróży. Pożyczkę się pociichutku zaciągnie, a po wyborach sejm uchwali fundusz dyspozycyjny dla marszałka sejmu i kwita.

— A ty myślisz, że rząd zaśpi gruszki w popiele!

— Co rząd, strachy na lachy. Żeby to tak na szalę partja zwycięzyła w maju. Nie pamiętasz, jak to mówił Witos: „Gdyby miał wojsko tak, jak...." Ha, dopierobyśmy im pokazali, jak się robi wybory. Przyznam ci się, że zawsze po rozwiązaniu sejmu miałamii stracha. Nawet sobie walizkę spakowałem. B oto, myślę sobie, głupio z tym Krakowem urządził i niepotrzebnie mnie tam djabli niesli. Prawda też, że człowiek był ciągle nietykalny i nic mi o tej powiatowej kasie oszczędności nie przypominają, choć coprawda, to twoja wina była, bo ci się funtów zachciało i partji też. Ale gdybyś my tak teraz mieli rząd w swoich rękach! To by się im łupnia dało! Wszysey pułkownicy w roty aresztanckie — na dożywocie,a co sanator, winien nie winien — do kryminału. Każdemu posłowi, co wiernie stał przy sztandarze, partyjnym, i że tak powiem demokracji, panie tego, państwowe odszkodowanie i order! A co oni potrafią? Przecież Ciołkosz Pomorze Niemcom oddał, a oni płaczą, że nietykalny! A kasy chorych, a samorządy, a maski, a Dojlidy, co? Dudy w miech, panie tego, przed opozycją... Ale niech się tylko opozycja jeszcze dorwie do władzy.... My im pokażemy naprawdę jak się dba o splendora, panie tego, walczy o byt poselski...

— Idź spać stary, żebyś tylko w złą godzinę nie powiedział.... Słuchaj, kto dzwoni, kto to może być? Maryśka wstała otwierać....

Cisza, półgłośna rozmowa w przedpokoju. Pan Partyjnicki śpieszy z odsieczą i widzi komisarza w asyście dwóch policjantów.

Komisarz zapytuje:

— Czy Pan Partyjnicki?

— Tak, to ja.

W imieniu prawa aresztuję pana... J. D.